

PREZENTACJA ZAKUPIONEGO DO ZBIORÓW OBRAZU „MARTWA NATURA Z GRUSZKĄ” WILHELMA „WILKA” OSSECKIEGO

Zapraszamy do białostockiego Ratusza od środy 9 października do niedzieli 13 października 2019 r. od godz. 10.00 do 17.00, gdzie obejrzyć będzie można nowo zakupiony do muzealnych zbiorów obraz.

W niedzielę 13 października 2019 r., godz. 16.00 na specjalną prezentację zaprasza do Ratusza w Białymstoku Kierownik Działu Sztuki Joanna Tomalska – Więcek.

wstęp wolny

Na skutek różnych procesów dziejowych kultura podlaska poniosła ogromne straty. W Siemiatyczach księżna Anna Jabłonowska założyła jeden z pierwszych w kraju gabinetów osobliwości, gdzie swoją wiedzę rozwijał m.in. ks. Krzysztof Kluk. W nieistniejącym pałacu Czapskich w Dobrzyniewie ozdobą galerii były dzieła Tycjana i Veronesa, nie mniej okazałe były niegdyś zbiory białostockiej rezydencji Branickich. Osobne miejsce zajmują zaginione lub rozproszone zbiory pałaców i dworów w Ciechanowcu, Rudce, Hieronimowie, Korczewie, Pietkowie i wielu innych. W Bacikach w zbiorach Ciecierskich miały istnieć średniowieczne zabytki, rękopisy Krzysztofa Kluka, zabytki z czasów saskich i wiele innych ciekawostek. Nieznany z nazwiska szewc z Siemiatycz był zaś posiadaczem „pergaminów z czasów jagiellońskich”. Z tej wyliczanki wynika, że niewiele wiemy o niegdysiejszym bogactwie naszego regionu..ale co mówić o odległej przeszłości, skoro o kulturze niedawno minionego XX wieku także ciągle wiemy zbyt mało. Kilka lat po II wojnie światowej, która dla Białegostoku była

wyjatkowo niełaskawa, w mieście pojawiła się grupa artystów, przybyłych z różnych stron kraju. Część z nich pozostała u nas na dłużej, inni bawili krótko, lecz przecież mieli swój wkład w rozwój Białegostoku.

Do drugiej grupy należał Wilhelm „Wilk” Ossecki (1892-1958), malarz, grafik, pedagog i jeden z pierwszych dyrektorów szkoły sztuk plastycznych, funkcjonującej dziś w Supraślu. Dzieła artysty nieczęsto spotyka się na rynku antykwarycznym, po jego pobycie w Białymstoku nie pozostało nic. Tym ważniejszy jest fakt, że zbiory Muzeum Podlaskiego w Białymstoku zostały wzbogacone o piękną martwą naturę artysty, pierwsze dzieło malarza w kolekcji. Dzieło tego absolwenta krakowskiej ASP, bardzo utalentowanego ucznia jednego z najwybitniejszych malarzy polskich – Józefa Pankiewicza i Wojciecha Weissa, wielokrotnie nagradzanego już w czasie studiów, sprawnego warsztatowo grafika, aktywnego twórcę środowiska artystycznego naszego miasta jest dowodem jego wybitnego talentu. Mimo to artysta jest wielkim nieobecnym w zbiorowej pamięci miasta. Czy dlatego, że Białystok był w dużej mierze miastem szans niewykorzystanych w kulturze, jak można by wnioskować z powojennego rozwoju aglomeracji, czy też na jej powojenny kształt decydujący wpływ miała robotnicza przeszłość i położenie geograficzne? W jakim stopniu na polityczne tło kształtującego się po zakończeniu II wojny światowej kulturalnego oblicza miasta wpłynęła obecność komunizujących lub związanych z ruchem komunistycznym artystów, przybywających dość licznie do grodu nad Białą po 17 września 1939 r.? Czy próby przeniesienia do Białegostoku Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego były skazane na niepowodzenie ze względów politycznych (np. zbyt bliskiej odległości od zaanektowanego przez ZSRR Wilna, silnego w sztuce artystów tego kręgu tradycjonalizmu, zwanego „klasycyzmem wileńskim”), czy też zabrakło determinacji środowiska. Niezależnie od tego, jak brzmią odpowiedzi na te pytania, spróbujmy tych odpowiedzi szukać.

